

W Strumieniu praca wre

Data publikacji: 19.07.2019 14:40

Po absolutoriach, które udzielane były burmistrzom i wójtom w czerwcu, w lipcu w samorządach niewiele się dzieje. Trwa okres urlopowo-wypoczynkowy, a rady gmin czy miast w większości wypadków nie spotykają się. Z tego schematu wyłamuje się jednak Strumień, w którym samorządowcy mają pełne ręce roboty. Wczoraj (18.07) podczas posiedzenia połączonych komisji Rady Miejskiej analizowano działalność Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Pojawiło się kilka ciekawych informacji.



fot. KR/ox.pl

Jak mówił Łukasz Pachuła, dyrektor ZGKiM, skład kadry pracowniczej stanowią często... osoby skazane, które przez pracę mogą "odrobić" część swoich wyroków. - **W ubiegłym roku mieliśmy 15 takich osób, które przepracowały 660 godzin. W pierwszym półroczu tego roku mieliśmy już 10 osób, które przepracowały z kolei 451 godzin. Takim osobom wydajemy polecenia pracy w sprzątaniu, przy zieleni czy innych robotach, zależnych od umiejętności i potrzeb** - zaznaczał szef zakładu.

Czy skazani rzetelnie podchodzą do swoich obowiązków? - **Są ludzie, którym zależy, aby odpracować ten wyrok - są solidni, przychodzą, zgłaszają się tak, jak jest w postanowieniu sądowym. Są też niestety też tacy, których musi naciskać kurator sądowy, żeby przyszli i coś zrobili. Jednym się praca w rękach "pali", innym - nie do końca** - dodał Pachuła.

Innym tematem, który wywołał radny Jarosław Mazur, jest długie oczekiwanie na odbiór nieczystości. Mieszkańcy muszą czasem nawet tydzień czekać na realizację usługi. Samorządowiec sugerował, że być może rozwiązaniem byłoby dokupienie nowego beczkowozu. Dyrektor Pachuła jednak sugerował, że nie musi być to dobre wyjście. - **Dobrze państwo wiecie, że robi się wszystko, aby wszystkich mieszkańców skanalizować. Czyli tych klientów ubywa** - zaznaczał.

Inaczej do problemu podchodzi burmistrz Anna Grygierek. - **To nie jest tylko kwestia zakupu beczkowozu, ale także zatrudnienia pracownika. Oprócz ZGK usługi komunalne świadczy kilka firm. W tej chwili trzeba czekać tydzień, jednak firm prywatnych, które wchodzą na rynek i świadczą takie usługi jest bardzo wiele** - mówiła.

Jak dodała, brakuje chętnych do pracy w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Od ubiegłego roku istnieją dwa wakaty, a kandydatów nie ma. Grygierek sugeruje, że łatwiej byłoby rozwiązać problem przez lepszą organizację czasu pracy. - **Do godziny 14:00 ten sprzęt pracuje, a po tej godzinie pracowników już nie ma. Jeśli już, to proponowałabym, aby zakład przeanalizował kwestię zatrudnienia pracownika. Jeśli go znalazł, to sprzęt mógłby pracować przynajmniej do godziny 20:00 na dwie zmiany. Mnie osobiście boli, że mamy zakupiony porządny sprzęt, a on nie pracuje tak, jak pracowałby u prywatnego przedsiębiorcy - 12 godzin, tylko używany jest przez 6 czy 8 godzin.**

KR